

**Ewa Maj**

orcid.org/0000-0002-7295-1759

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **Historia czy herstoria w prasie dla kobiet w Polsce międzywojennej**

**Słowa kluczowe:** prasa dla kobiet, Polska, międzywojnie, historia, herstoria

### **Streszczenie**

Celem artykułu było pokazanie zjawiska kształtowania oglądu przeszłości w perspektywie płci. Gra słów zawarta w pojęciu „herstoria”, czyli „jej historia”, służyła zwróceniu uwagi na publicystyczne próby odchodzenia od opisu dziejów w optyce męskiej i upowszechniania historiografii z udziałem czynnika żeńskiego. W tym wymiarze herstoria miała polegać na: 1) postrzeganiu przeszłości przez pryzmat obecności kobiet w wydarzeniach historycznych, szczególnie w walkach o niepodległość Polski, 2) opisywaniu losów kobiet, zwłaszcza zapomnianych czy przemilczanych przez historiografię, ich indywidualności i jednostkowych zasług, 3) prezentowaniu dziejów ruchów kobiecych usytuowanych w różnych nurtach ideowych i światopoglądowych, 4) traktowaniu kobiet jako wiarygodnych świadków historii, w tym koncentrowaniu uwagi na kobiecej egodokumentalistyce.

### **Uwagi wstępne**

Kobiecy punkt widzenia historii może wzbudzać zainteresowanie ze względu na regulację statusu płci w sferze zagadnień prawnych, politycznych, obyczajowych, mentalnych, dokonującą się po Wielkiej Wojnie 1914–1918. Przedmiotem badań były dzieje Polski i świata w optyce twórczości prasowej adresowanej do kobiet z wykorzystaniem wiedzy o historii powszechnej, a na jej tle – losów Polski. Sięgano do wydarzeń na

kontynencie europejskim – w Skandynawii, Francji i Niemczech, a poza Europą – w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone Ameryki, Meksyk) i Azji (Japonia, Chiny). Publicystyczna prezentacja dziejów powszechnych dokonywała się z uwzględnieniem historii ruchów emancypacyjnych.

W tytule tekstu wykorzystana została gra słowna, w której była „jego historia”, czyli dzieje świata opisane przez mężczyzn z zastosowaniem męskocentrycznego ujęcia przeszłych wydarzeń. Przeciwnieństwem miała stać się „jej historia”, nazywana herstorią, będącą próbą postrzegania przeszłości w optyce kobiecej i z kobietą w dziejowej roli co najmniej równorzędnej z mężczyznami. Prasa adresowana do czytelniczek w Polsce międzywojennej uczestniczyła w procesie przywracania pamięci o bohaterkach dziejów przeszłych i teraźniejszych. Na jej łamach podejmowane były działania w kierunku oglądu dziejów świata z punktu widzenia pojedynczego uczestnika wydarzeń. W tym wypadku chodziło o upewnienie się w sprawie wiarygodności świadków procesów historycznych, o pozyskanie dokumentacji źródłowej, wreszcie o krytyczną ich interpretację, czyli o fundamenty warsztatu historyka. O docenianiu dziejopisarstwa z uwzględnieniem czynnika żeńskiego świadczyły specjalistyczne rubryki wydzielone w strukturze czasopism.

Na próbę badawczą złożyły się periodyki: „Bluszcz”, „Gazeta dla Kobiet”, „Gazetka dla Kobiet”, „Głos Kobiet”, „Głos Wielkopolek”, „Haśło Polki”, „Kobieta Współczesna”, „Kuźniczanka” i „Pisemko Kuźniczanek”, „Na Posterunku”, „Niewiasta Katolicka”, „Praca Obywatelska”, „Rodzina Wojskowa”, „Strzelczyni”, „Własnymi Siłami”, „Ziemianka” i „Ziemianka Polska”, „Zjednoczenie”. Ich dobór był następstwem dążenia do ukazania różnorodności oferty czasopiśmienniczej ukierunkowanej na kobiety. W korpusie badawczym znalazły się wydawnictwa ciągłe, ale o zmiennej frekwencyjnej (tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, dwumiesięczniki, a także druki nieregularne), światopoglądowej (część czasopism była adresowana do katoliczek o profilu konserwatywno-narodowym), ideowo-politycznej (prasa o profilu chadecko-endeckim oraz prasa niepodległościowo-socjalistyczna), a ponadto odbiorczej. W ostatnim wypadku zmierzano do zachowania reprezentatywności czytelniczej, by w miarę możliwości przedstawić dorobek czasopiśmienniczy dla

kobiet ze środowisk: ziemiańskich, mieszczańskich, inteligenckich, robotniczych, chłopskich.

W procedurze badawczej wyodrębniono korpusy tekstowe powiązane ze sobą tematycznie. Wykorzystane zostały materiały prasowe przygotowane przez kompetentne publicystki, które miały stosowne wykształcenie zawodowe (profesjonalne historyczki), ale też spożytkowano dokumentację sporządzaną przez uczestniczki historycznych wydarzeń. Zmierzano do pokazania, że autorki tekstów prasowych, uczestnicząc w rekonstrukcji przeszłości, stosowały podwojoną argumentację użyteczną do wyjaśnienia swojego stanowiska oraz do przekonania czytelników do racji prezentowanych na łamach prasy.

### **Strategia kobiecego oglądu historii**

W publicystyce ukierunkowanej na czytelniczki widoczna była opowieść, w której przypominano, że w dziejach świata kobiety odgrywały rolę, ale ich obecność była zmajoryzowana przez męski punkt widzenia dziejów świata. Naturalna dla badaczy wola demaskowania i następnie uzupełniania niedostatków dziejopisarstwa była wzmocniona gotowością do wypełnienia luki spowodowanej przez niedoceniecie obecności kobiet w wydarzeniach historycznych. Publicystki wyrażały przekonanie, że nastąpiło zubożenie wiedzy o przeszłości i okrojenie jej wskutek pominięcia czynnika kobiecego. Pisały o krzywdzeniu odbiorców podręcznikowej historii niepamięcią o protoplastkach zdarzeń istotnych, ale przemilczanych składników dziejów świata. Część zagadnień związanych z powodami takiego stanu rzeczy łączyły z niedostatkami warsztatu badawczego dotychczasowych dziejopisów, którzy poza naukową percepcją pozostawiali spory obszar dokumentacji źródłowej.

W przekazie prasowym ukierunkowanym na czytelniczki oprócz faktografii „twardej”, dotyczącej wydarzeń o doniosłości ogólnospołecznej, pojawiały się materiały „miękkie”, obrazujące codzienne bytowanie jednostki ludzkiej. Zwracały uwagę na stan, w którym doszło do zignorowania w historiografii ważnego, ale niedocenionego jej działu, czyli historii prywatnej, w której diagnozowane jest życie codzienne, rodzinne, koleżeńskie, towarzyskie, stanowiące stereotypową domenę kobiet w patriarchalnym systemie społecznym. Ponadto chodziło o podawanie informacji o aktywności społecznej, zawodowej, publikacyjnej kobiet,

które wypełniały obowiązki dla dobra ogółu, ale ich nazwiska nie dostały się do wiadomości publicznej.

W prasie dla kobiet uwidoczniło się zjawisko braku ujednoliconego podejścia do historii kobiet, historii Polski z kobietami w roli głównej, wreszcie historii powszechnej z obecnością czynnika kobiecego. Przekaz publicystyczny był heterogeniczny ze względu na: 1) specyfikę pracy redakcyjnej poszczególnych periodyków, 2) kontekst polityczny, w którym kształtowano obraz przeszłości, 3) umiejętności publikacyjne dziennikarek, 4) predyspozycje poznawcze czytelniczek, z których część nie miała wykształcenia, pracowała fizycznie w fabryce czy na roli, zajmowała się sprawami domowymi bez aspirowania do wyższej pozycji społecznej. Brak jednolitego schematu publikacyjnego wynikał ze spluralizowanego profilu prasy dla kobiet, różniącej się pod względem ideowym i światopoglądowym. W periodykach lewicowych dominantą było pokazywanie klasowego wymiaru ruchów emancypacyjnych, chętnie eksponowano udział kobiet w masowych strajkach w Stanach Zjednoczonych Ameryki czy Wielkiej Brytanii celem zmniejszenia opresyjności systemu kapitalistycznego. Z kolei w organach prawicowych opisywana była obecność kobiet w procesach stabilizujących nastroje radykalne czy rewolucyjne w Meksyku i Hiszpanii, gdzie doszło do załamania tradycyjnego ładu społecznego. W tym wypadku czynnik żeński w historii stanowił źródło prawomyślności i zachowawczości obyczajowej, chroniąc przed próbami podważenia wartości konserwatywno-religijnych i narodowych.

Ponad podziałami ideowymi normą było powiązanie obecności kobiet w historii z ważnymi datami w dziejach walki o niepodległość Polski w czasach zaborów. Niejako obowiązkowo corocznie w styczniu drukowano teksty o uczestniczkach powstania 1863 r., a w listopadzie przypominano losy bohaterek wydarzeń z lat 1830–1831. Towarzyszyły im uwagi o tym, że niemożliwe jest poznanie dziejów Polski bez wiedzy o kobiecym oddaniu sprawom narodowym takich bohaterek, jak Emilia Plater czy Henryka Pustowójtówna<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> „Amerykanki znają Emilię Plater”, *Bluszcz*, 1931, nr 20, 15; C. Niewiadomska, „Trzeci Maj”, *Gazetka dla Kobiet*, 1923, nr 3, 6–7; M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym. (Materiały)*, z. 1–8, (Miejsce Piastowe: Wydawnictwo Towarzystwa św. Michała Archaniola, 1933).

Upowszechniana była wiedza o konspiracyjnych działaniach na rzecz ruchu oświatowego, prowadzonego przez niewielkie ugrupowania społeczne. Przykład dała okolicznościowa publikacja w piśmie „Ziemiańska Polska” na temat mało znanego Koła Panieńskiego, związanego na Lubelszczyźnie przez kobiety na początku XX w. celem przeciwdziałania polityce wynaradawiania Polaków w zaborze rosyjskim. Prezentowana wiedza była wycinkowa, ale starannie udokumentowana<sup>2</sup>. Pozwalała na upowszechnienie danych o lokalnej inicjatywie organizacyjnej, mającej wydźwięk patriotyczny. Historiografia w ujęciu kobiecym zmierzała do przechowania pamięci o przeszłości Polski, kreowała obraz stosunków społecznych, kształtowała „kulturę uczuć indywidualnych”, których zgodnie ze stereotypem płci była strażniczką i mistrzynią. Z przeszłości kultywowała wspomnienie o weteranach walk o wolną Polskę, o męczennikach sprawy polskiej<sup>3</sup>.

Publicystki piszące na tematy historyczne na ogół miały stosowne wykształcenie formalne, ewentualnie zajmowały się dziejami kobiet, pozyskując aktualne wiadomości z najnowszych opracowań naukowych. Historyczki profesjonalne na ogół prezentowały efekty wnikliwej i bogatej kwerendy źródeł archiwalnych. W wielu wypadkach dążyły do reprodukcji historii w ujęciu kobiecym z podkreśleniem roli kobiet wyjątkowych. Dawały przykłady prowadzenia rzetelnych badań naukowych, wykonały skrupulatną kwerendę, dokumentując każdą analizę historyczną. Przy tej sposobności mogło dojść do rewidowania paradygmatów badawczych w stosunku do sposobów rozpoznawania przeszłości i budowania jej współczesnego obrazu.

Zróżnicowany ogląd historii w publicystyce adresowanej do czytelniczek był dostrzegalny w toku kształtowania się dwóch podejść do historiografii. W wersji skrajnej chodziło o ginocentryczne czytanie źródeł historycznych, w tym tekstów kultury. Na zasadzie lustrzanego odbicia

<sup>2</sup> A. Gutowska, „Głos Młodych. Koło Panieńskie sprzed 30 laty”, *Ziemiańska Polska*, 1931, nr 23–24, 17; zob. E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020), 217–218.

<sup>3</sup> H. Orsza [H. Radlińska], „Obchód styczniowy”, *Na Posterunku*, 1917, nr 3, 5–6; S. Podhorska-Okołów, „Rezerwat ideału”, *Bluszcz*, 1939, nr 1, 3; C. Walewska, *Kobieta polska w nauce*, (Warszawa: Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka”, 1922), *passim*.



następowała ekspozycja czynnika żeńskiego w historii kosztem zarzucenia czy raczej osłabienia badań obecności czynnika męskiego. Echa takiego podejścia do dziejów odnaleźć można w publicystyce tygodnika „Głos Kobiet”, organu Polskiej Partii Socjalistycznej. Pisano w nim o historycznym zniewoleniu kobiet w społeczeństwie rozwarstwowionym społecznie, którego obraz był powielany w dziejowym przekazie, sporządzonym przez mężczyzn<sup>4</sup>. Jednak nawet taki stosunek do przeszłości nie wywoływał odruchów pisania historii na nowo z uwzględnieniem optyki kobiecej<sup>5</sup>. Raczej chodziło o to, by rekonstruowany obraz przeszłości zawierał wiedzę o pełnoprawnej obecności w nim kobiet.

Natomiast w wersji umiarkowanej interpretacja zdarzeń historycznych odbywała się z wykorzystaniem wiedzy o przeszłości z udziałem kobiet, co znajdowało odzwierciedlenie w wielu czasopismach z tygodnikami takimi, jak „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna” na czele, ale też „Gazetka dla Kobiet”, organ Narodowej Organizacji Kobiet. Stąd pochodziły prasowe preferencje dla egodokumentalistyki, gdy o kobiecym dziejotwórstwie pisano z wykorzystaniem domowych almanachów i kronik, prywatnych dzienników (diariuszy), epistolografii, pamiętników, wspomnień. Memuarystyka kobieca oprócz odniesień do zdarzeń wielkich (powstanie narodowe, wojna) była zdominowana przez zapiski poświęcone sprawom bytowym. W tym wypadku herstoryka jawiła się jako prozopograficzna analiza dziejów z uwzględnieniem cech takich, jak: charyzmatyczna osobowość kobieca, nieugiętość, hart ducha, sumienność, odpowiedzialność, stereotypowo identyfikowanych z płcią. W niektórych sytuacjach powodowała silniejszą ekspozycję właściwości personalnych niż wątków strukturalnych, związanych z kształtem społeczeństwa, ewentualnie zdarzało się, że silna postać kobieca była sytuowana na tle wiedzy o dawnych relacjach międzyludzkich.

Warunki publicystki dysponującej profesjonalnym przygotowaniem do prezentowania historii spełniała Łucja Charewiczowa, która miała

<sup>4</sup> J. Budzińska-Tylicka, „Losy matek i dzieci w rękach socjalizmu”, *Głos Kobiet*, 1928, nr 1, 4.

<sup>5</sup> „Od Wydawnictwa”, *Głos Kobiet*, 1920, nr 1, 1; zob. A. Dawidowicz, „Problematyka polityki i polityków na łamach «Głosu Kobiet», czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908–1939” [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 57–71.

stopień naukowy doktora. Była redaktorką periodyku „Rodzina Wojskowa”, organu Lwowskiego Okręgu Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa. Na jego łamach zamieszczała teksty, w których dzieliła się wrażeniami z kwerendy źródeł historycznych, gdy „przeglądając stopy pamiętników i czasopism kobiecych z lat dawnych, przenosimy się myślą i uczuciem w sferę minionych istnień kobiecych”<sup>6</sup>. Odnotowane refleksje pozwoliły jej na sformułowanie uwagi, że zmieniało się podejście kobiet do własnej tożsamości. Publicystka pokazywała ewolucję od statusu kobiety domowej, zajętej małżeństwem i macierzyństwem, do pozycji osoby świadomej swojej obecności w szerszym wymiarze społecznym. Odnosząc się do przebiegu własnych badań, zauważyła, że „z biegiem lat pożółkłe już dziś karty zarejestrowały coraz więcej objawów buntu i dowodów walki o prawdziwe człowieczeństwo kobiece”<sup>7</sup>.

Charewiczowa specjalizowała się w tematyce przeszłości Lwowa. Miała zasługi przy odtwarzaniu historii mieszkanki miasta od średnio-wiecza po wiek XIX. Rekonstruowane losy kobiet przedstawiała na tle spraw codziennych, mniej chodziło o pokazanie spraw wielkich. Autorka prac naukowych poświęconych dawnym dziejom podmiotem zbiorowym dociekań badawczych uczyniła kobiety<sup>8</sup>. Punktem wyjścia było spostrzeżenie, że „pośród mnogich, wysuniętych przez tradycję dziejów mężów sławnych, nie widać nawet niewieściego cienia”<sup>9</sup>. Powyższa konstatacja pośrednio była odpowiedzią na męski elityzm, ale bez prób podejmowania tematyki walki płci ani kształtowania równoległej historiografii, w której doszłoby do wyeliminowania obecności czynnika mę-

<sup>6</sup> Ł. Charewiczowa, „Kobieta Współczesna”, *Rodzina Wojskowa*, 1933, nr 6, 4.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, (Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1938); eadem, *Mieszczka lwowska XVI w. Zofia Hanłowa*, (Lwów: Pierwsza Związkowa Drukarnia, 1935); zob.: J. Kolbuszowska, „Wskrzeszenie państwa polskiego a równouprawnienie kobiet w nauce”, *Sensus Historiae*, 2018, nr 1, 119–134; eadem, „Kobiety w nauce – akademicki awans polskich historyczek wczoraj i dziś”, *Sensus Historiae*, 2015, nr 2, 109–122.

<sup>9</sup> Ł. Charewiczowa, *Z przeszłości lwowianek*, (Warszawa: Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”, 1935), 7. O prekursorskim charakterze badań przeszłości kobiet w Polsce zob. A. Kusiak, „Łucja Charewiczowa – inicjatorka badań nad przeszłością kobiet polskich” [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim. Zbiór studiów*, (Warszawa: DiG, 1996), 99–103.

skiego. Tworzyła obraz dziejów z udziałem kobiet, wypełniających powinności wobec swojego otoczenia zgodnie z tradycyjnym podziałem ról społecznych. Wielkie wydarzenia pozwoliły na odniesienia do stosunków społecznych – Charewiczowa uwagę poświęcała stratygrafii związanej ze środowiskiem mieszczańskim i szlacheckim. Rekonstrukcja losów kobiet pozwalała na ukazanie życia rodziny wraz ze służbą domową i współpracownikami, na odniesienia do sposobów spędzania wolnego czasu pani domu miejskiego czy wiejskiego oraz zagospodarowania czasu osób bliskich.

Część działalności publikacyjnej dotyczącej śladów kobiet w dziejach Polski i świata pochodziła od dokumentalistek nieprofesjonalnych, czyli bez odpowiedniego wykształcenia zawodowego. Ich wkład w poznanie losów kobiet był szczególny, ponieważ stanowił pochodną własnych doświadczeń biograficznych. Miał cechy autentycznego dokumentu życia społecznego, w którym uczestniczyła rozumna obserwatorka i bystra dziejopisarka, odnotowująca ważne zagadnienia natury politycznej, kulturalnej, naukowej. Interesujący przypadek upowszechniania wiedzy o obecności kobiety w wielkiej historii miał miejsce w dwóch periodykach dla katoliczek „Kuźniczanka” i „Pisemko Kuźniczanek”. Ich redakcja systematycznie publikowała wieloodcinkowe *Pamiętniki Jenerałowej Zamoyskiej* autorstwa Jadwigi Zamoyskiej (1831–1923). Autorka memuarów opisywała życie Wielkiej Emigracji, we wspomnieniach przewijały się sylwetki twórców obozu Hotel Lambert z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim na czele<sup>10</sup>. Była uczestniczką wydarzeń historycznych w skali europejskiej i polskiej, poznała arkany sztuki dyplomatycznej, czynnie brała udział w spotkaniach z wybitnymi politykami. Sama stała się czynnikiem przemian historycznych, gdy zdobywała wiedzę o idei „szkół życia chrześcijańskiego” oraz o możliwościach ich organizowania na ziemiach polskich. W Kórniku, potem w Zakopanem-Kuźnicach, powołała zakład edukacyjno-wychowawczy, kierowany przez osoby świec-

<sup>10</sup> „Z życia p. Jenerałowej”, *Kuźniczanka*, 1928, nr 4, 38; M. Grodzicka, *Niewiasta mężna. Jenerałowa Jadwiga Zamoyska*, (Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca, 1931); zob. E. Maj, „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku «Kuźniczanka» (1931–1936)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, 2020, nr 1, 113–139.



kie, przeznaczony do szerzenia ideałów religijnych, ale podbudowany wiedzą i umiejętnościami praktycznymi. Szkoła Domowej Pracy Kobiet zajmowała się nauczaniem dziewcząt i młodych kobiet do wypełniania ról społecznych, ponieważ jej absolwentki miały się spełniać jako dobre żony i matki oraz rozumne obywatelki państwa polskiego. Pamiętnikarstwo Zamoyskiej oddawało klimat przemian w Europie w ostatnich dekadach XIX w. i na początku XX stulecia. Dzięki niemu na łamach „Kuźniczanki” i „Pisemka Kuźniczanek” przewijała się opowieść o postawach patriotycznych, o budowaniu pozytywnych relacji społecznych, o gruntowaniu nauki Kościoła katolickiego. W tym ujęciu czytelniczki miały możliwość spotkania się z historią bez uwznioślenia patosem heroicznym. Koncentrowano ich uwagę na pokazywaniu dziejów kobiet z punktu widzenia wykonywania codziennych obowiązków, podbudowanych konserwatywnym systemem wartości.

Innym przykładem drukowania *in extenso* dokumentacji źródłowej była publikacja listów matki Józefa Konrada Korzeniowskiego – Josepha Conrada. Redakcja tygodnika „Kobieta Współczesna” między kwietniem a majem 1931 r. wydrukowała cykl trzynastu listów w opracowaniu Stefana Pomarańskiego<sup>11</sup>. Korespondencja Eweliny (Ewy) z Bobrowskich Korzeniowskiej (1833–1865) do jej męża dawała świadectwo epoki. Zawierała bogato ujęte dane na temat życia kobiety, której mąż za działalność niepodległościową został aresztowany przez władze zaborcze w październiku 1861 r. Apollo Korzeniowski znalazł się w Cytadeli Warszawskiej, następnie skazano go na zesłanie do Wołogdy. Żona wraz z małym synem dobrowolnie towarzyszyła mu na zesłaniu, co przypłaciła pogorszeniem stanu zdrowia i przedwczesną śmiercią<sup>12</sup>. Korespondencja powstała w 1861 r. podczas trzymiesięcznej rozłąki małżonków. Świadczyła o miłości i czułości, jaką Korzeniowska okazywała mężowi i synowi, ponadto uwidoczniała się jej wiedza o postawach obywatelskich, o nastrojach społecznych, a nawet o mechanizmach kształtowania się środowisk spiskowych i próbach kreowania zasad konspiracyjnej dzia-

<sup>11</sup> „Nieznane listy matki Conrada do męża”, *Kobieta Współczesna*, 1931, nr 16, 5–6.

<sup>12</sup> Zob. J. Skolik, „Ewa Korzeniowska jako matka – strażniczka ogniska domowego. Wychowanie w kresowej rodzinie szlacheckiej na ziemiach polskich pod zaborami w okresie międzypowstaniowym”, *Wychowanie w Rodzinie*, 2015, nr 2, 239–240.

łałości patriotycznej<sup>13</sup>. Starła się dostarczyć mężowi sporo wiadomości o sprawach publicznych, dopełniając je wzmiankami na temat losów własnych i syna<sup>14</sup>. Plastycznie oddawała scenki rodzajowe, przekazując informacje o sprawach życia codziennego, w którym uczestniczyła. Redaktorki „Kobiety Współczesnej” wskutek opublikowania listów wzbogaciły wiedzę czytelniczek o dziejach Polski w niewoli politycznej oraz o sposobie ich postrzegania przez kobietę, żonę uczestnika walki o niepodległość i matkę przyszłego pisarza o europejskiej renomie, będącą czynnym świadkiem wydarzeń historycznych.

Publicystyka poświęcona obecności czynnika żeńskiego w historii była zdeterminowana przez dążność do ustalania pryncypiów uobecnionych w życiu kobiet w przeszłości. Jednak powodem głównym była chęć ukazania ciągłości i zmienności postaw oraz zachowań o podłożu społecznym, kulturowym, prawnym, politycznym. Dawka wiedzy o przeszłości znajdująca się w prasie dla kobiet nie zawsze była rekompensowana przez stosowną ilościowo i jakościowo dawkę wiadomości o modelu życia kobiety współczesnej. Redaktorki spotykała krytyka za petryfikowanie obrazu płci. Pojawiały się głosy o lansowaniu wizerunku „kobiety wykopaliskowej” zamiast propagowania postaw nowoczesnych kobiet, aktywnie uczestniczących w bieżącym życiu społecznym. Taki zarzut w 1932 r. padł pod adresem redaktorek tygodnika „Kobieta Współczesna”, w którym część publicystyki była poświęcona zagadnieniom przeszłości odległej i bliższej. W pewnym stopniu stało się to przyczyną formułowania opinii o braku pomysłu na wizję „nowej kobiety” i tkwieniu w anachronicznym stylu życia, o czym informowano czytelników na ła-

<sup>13</sup> Listy były archiwizowane przez komisję śledczą badającą sprawę Apollona Korzeniowskiego. Treść korespondencji próbowano wykorzystać przeciwko niemu, co spowodowało, że do każdego listu przygotował odrębne wyjaśnienia, tłumacząc ich sens troską żony o stan zdrowia męża. Inną taktykę obrała Ewelina Korzeniowska, która w śledztwie próbowała zaprzeczyć autorstwu korespondencji.

<sup>14</sup> Pisała o dostrzeganych u syna cechach świadczących o nadzwyczajnych uzdolnieniach, zaznaczając, że „nie ma pióra, aby skreślić i pochwycić mogło wszystkie odcienie dobroci serca tego dziecka. Wystaw sobie, że z ubogimi w wielkiej przyjaźni, opowiada im wszystkie szczegóły rodzinne, a między innymi żąda, aby modlili się za szczęśliwy powrót Tata z Warszawy”. „Nieznane listy matki Conrada do męża”, *Kobieta Współczesna*, 1931, nr 22, 7. Syn odwzajemnił się jej wzruszającymi wspomnieniami, zob. J. Conrad, *Ze wspomnień*, tłum. A. Zagórska, (Warszawa: Dom Książki Polskiej, 1934), 107 i n.

mach wpływowego dziennika „Słowo Polskie”<sup>15</sup>. Reakcją na krytykę była wypowiedź Łucji Charewiczowej, która rok później w periodyku „Rodzina Wojskowa” sformułowała pochlebną ocenę czasopisma. Stwierdziła, że „pismo to oddaje najlepiej dzisiejszą ambitną walkę kobiety o samowystarczalność gospodarczą i o niezależność myśli”<sup>16</sup>. Ponadto uznała, że w perspektywie historycznej „kiedyś, za dziesiątki lat, uwiecznione na kartach tego czasopisma typy kobiece zapewne spowodują również niejedno westchnienie za «kobietą dawnych, dobrych czasów», za niedocenianą dziś kobietą *de anno* 1933”, wskazując na ciągłość dziejopisarstwa ukierunkowanego na płeć<sup>17</sup>.

Antycypacyjna wypowiedź Łucji Charewiczowej należała do sposobu argumentacji, która miała podłoże historyczne, ale doniosłość współczesną. Mieściła się w strategii stosowanej przez publicystki przy podejmowaniu działań rekonstrukcyjno-dokumentacyjnych poświęconych historii prasy dla kobiet. Była to w większości wypadków „jej historia”, a więc uobecniająca pełną obecność czynnika żeńskiego w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego i światowego. W tym wypadku herstorię pisały uczestniczki działań prasotwórczych, wydawczynie i redaktorki czasopism ukierunkowanych na odbiorczynie słowa drukowanego. Część publikacji przynależała do okolicznościowych materiałów ku uczczeniu jubileuszy periodyków, w których główną rolę odegrały kobiety<sup>18</sup>. Dokumentowano w nich przebieg dziejów osób twórczych, umiejących sprostać wymaganiom stawianym kształtowaniu ośrodków opiniotwórczych, oddziałujących na środowisko czytelniczek zróżnicowanych pod względem intelektualnym, majątkowym, wiekowym.

### **Podmiotowość bohaterek pamięci narodowej**

Wspomniana powyżej kwestia ideowego profilowania prasy dla kobiet skutkowała dwuwariantowo ujmowanymi opowieściami o przeszłości odległej i bliskiej z uwzględnieniem powstań narodowych, Wielkiej

<sup>15</sup> T. T., „Wśród czasopism”, *Słowo Polskie*, 1932, nr 248, 6; Ł. Charewiczowa, „Rzut oka na czasopiśmiennictwo kobiece”, *Rodzina Wojskowa*, 1932, nr 2, 1–2.

<sup>16</sup> Ł. Charewiczowa, „Kobieta współczesna...”, 4.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> D. K. [D. Kłuszyńska], „Przed trzydziestoma laty”, *Głos Kobiet*, 1937, nr 1, 1; A. Paradowska-Szelągowska, „Zagraniczna prasa kobieca”, *Kobieta Współczesna*, 1931, nr 16, 3–4.

Wojny, walk o terytorium narodowe i granice państwowe, batalii z bolszewikami. W wersji piłsudczykowsko-legionowej publicystki pokazywały udział kobiet w walce orężnej w Legionach Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Prezentowano bohaterskie czyny, opisywano przypadki sukcesów kobiecej przemyślności przy planowaniu i realizacji zadań, ale też przedkładany był czytelnikom szczególnie wyróżnik, czyli „wysoki poziom moralny, jaki wносиły ze sobą legionistki w panujący ówczesnie chaos”<sup>19</sup>. Wysoką wiarygodność obrazowania historii w optyce kobiecej zyskiwały teksty autorstwa uczestniczek wydarzeń bojowych jak Janina Łada-Walicka<sup>20</sup>. Przedmiotem zainteresowania były panie skupione wokół Aleksandry Piłsudskiej i Michaliny Mościckiej i ich doświadczeń związanych z ruchem niepodległościowym<sup>21</sup>. Publicystyka czasopism takich jak „Bluszcz”, „Na Posterunku” czy „Praca Obywatelska” kreowała heroistyczny model pisarstwa historycznego, w którym Józef Piłsudski był mężem opatrnościowym, stanowiąc centrum działań państwowotwórczych, a wokół niego pokazywano obecność bojowniczek o niepodległość<sup>22</sup>. Zbiorowym podmiotem prasowych dociekań historycznych były członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Kompletowano wiedzę o współczesnym działaniu o wymiarze dziejowym, państwowotwórczym i integrującym społeczeństwo wokół ideałów patriotyzmu państwowego. Pod koniec lat trzydziestych pokazywane było zaangażowanie kobiet w przygotowanie obronne Polski na wypadek wojny.

W wariacie chadecko-endeckim dominantę stanowiła praca organiczna, walka o mowę ojczystą, rodzinę, szkołę, wierzenie religijne. W prasie dla kobiet profilowanych narodowo znalazło się miejsce na prezentację działalności dyplomatycznej Romana Dmowskiego. Jedno-

<sup>19</sup> Z. Drabikowa, „Historia tych, co z bronią w ręku zdobywały niepodległość ojczyzny”, *Bluszcz*, 1929, nr 2, 1.

<sup>20</sup> J. Łada Walicka, „Gdy kobieta polska walczyła. (Z dziejów Ochotniczej Legii Kobiet)”, *Bluszcz*, 1930, nr 33, 6–8, 142; Z. Daszyńska-Golińska, „Tereny doświadczeń parlamentarnej pracy kobiet”, *Na Posterunku*, 1917, nr 21, 1–2.

<sup>21</sup> J. K., „Pani Prezydentowa Michalina Mościcka. (Drogowskazy społeczne)”, *Bluszcz*, 1928, nr 14, 2; H. Naglerowa, „Śp. Michalina Mościcka”, *Bluszcz*, 1932, nr 35, 2–3.

<sup>22</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Śląsk dla Polski*, (Lublin: Lubelska Spółka Wydawnicza, 1919); Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, „Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego na łamach «Bluszcza» w dwudziestolecu międzywojennym” [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy...*, 28–40.



częście bohaterami zbiorowej pamięci byli wodzowie walk zbrojnych: Wojciech Korfanty, generał Józef Dowbór-Muśnicki i generał Józef Haller. W obrazowaniu nieodległej przeszłości publicystki szerzyły wiedzę o obecności kobiet w walce o granice Polski, w działaniach plebiscytowych na terenach zagrożonych narodowo, w zmaganiach z bolszewizmem i wszelkimi siłami rozkładowymi<sup>23</sup>. W tym podejściu do przeszłości historia kobiet była zdeterminowana troską o interesy narodu polskiego, o integralność moralną podbudowaną katolicyzmem<sup>24</sup>.

Wspólnie objawianym elementem strategii upowszechniania kobiecego oglądu przeszłości była kwestia (nie)obecności w życiu politycznym Polski, w tym niski wskaźnik uczestnictwa w parlamencie centralnym w Sejmie Śląskim. Dość klarownie publicystyka prasowa odnosiła się do stanu, w którym na arenie publicznej nie objawiały się efekty wspólnej kobiecej tożsamości, pozwalającej na stanie się zbiorowym podmiotem politycznym. Diagnozowano stan niedostatku odruchów solidarności kobiecej, budowania więzi politycznej. Porażką zakończyły się próby tworzenia samodzielnych list wyborczych w 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego i w 1922 r. do parlamentu I kadencji. Nawet najbardziej chlubna przeszłość nie dawała kobietom szansy na pozyskanie lepszej pozycji politycznej, wyrażonej liczbą mandatów posłanek czy senatorek. Wyrażano obiekcje co do szansy na równoprawne traktowanie obywateli, których przywódcy polityczni nie traktowali jako równorzędnych uczestniczek życia państwa<sup>25</sup>. Na łamach tygodnika „Bluszcz” Natalia Ja-

<sup>23</sup> I. Puzynianka, „Do siostr z Katowic”, *Gazetka dla Kobiet*, 1924, nr 11, 1; O. Milewska, „Pójdź – jesteś potrzebna”, *Głos Wielkopolanek*, 1922, nr 39, 4; J. Roszkowska, „Kobiety w służbie Ojczyzny”, *Zjednoczenie*, 1939, nr 6, 90–92.

<sup>24</sup> M. Rzętkowska, „Praca narodowa kobiet”, *Akademik Polski*, 1934, nr 12, 5; eadem, „Kobieta w życiu narodu i państwa”, *Prawo*, 1933, nr 5–6, 202–205; „Kierunki polityczne”, *Niewiasta Katolicka*, 1931, nr 9, 3; Z. Jankowska, „Polska idea narodowa”, *Ziemiańska Polska*, 1926, nr 16, 3–9.

<sup>25</sup> Nawet programowo egalitarne środowisko socjalistów polskich nie było gwarantem zabezpieczenia praw kobiet w codziennych relacjach zawodowych czy koleżeńskich. Redakcja periodyku „Głos Kobiet”, relacjonując obrady partyjne, odnotowała, że „z każdego odezwania się towarzyszek przebijało zrozumienie ważności roli kobiety w ruchu robotniczym, gotowość do jak najofiarniejszej pracy – i trzeba to zadokumentować – trochę żalu, że nie znajdują równego, koleżeńskiego traktowania pośród współtowarzyszy tej pracy mężczyzn”. Zob. „Konferencja Kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej”, *Głos Kobiet*, 1937, nr 3, 2.



strzębska po wyborach parlamentarnych w 1928 r. poddała ocenie bilans osiągnięć kandydatek do Sejmu i Senatu RP. Zwróciła uwagę na politykę poszczególnych stronnictw politycznych, których kierownictwo nie było zainteresowane promowaniem kobiet, mimo przekonania o ich znaczeniu w pracy dla dobra Polski<sup>26</sup>. Jednocześnie ogół publicystek, odwołując się do wiedzy historycznej, wyrażał przekonanie, że wejście kobiet do polityki było gwarancją nadania jej bardziej moralnego kształtu i spowodowania, że polityka stałaby się uczciwsza i pozbawiona cech konfliktogennych<sup>27</sup>.

Efektem dążeń do pokazania czynnej obecności czynnika żeńskiego w dziejach Polski i świata była prasowa rekonstrukcja postaci kobiet wybitnych, dzielnych, mądrych, pracowitych, sumiennych. Ich zasługi miały wymiar szczególny, ponieważ „dzięki Polkom czasów Piastowych, Polacy – rycerscy, lecz gwałtowni i życiem materialnym żyjący – nauczyli się czci dla głębin i szczytów ducha, zrozumieli swoją misję na rubieżach Europy: misję strażnicy cywilizacji łacińskiej”<sup>28</sup>. W prasie profilowanej narodowo wzorcem życia czytelniczek miały być biblijne sylwetki kobiece, ponadto prasa dla katoliczek upowszechniała żywoty świętych patronek bezpośrednio i pośrednio uczestniczących w akcie wychowania młodego pokolenia. Nosicielkami ideałów żony i matki były święte katolickie jak święta Monika, rodzicielka i mistrzyni świętego Augustyna, który nim doznał stanu łaski, był odstępcą od wiary. Dopiero mądra opieka i pomoc matki sprawiły, że doznał nawrócenia religijnego i dostąpił godności jednego z ojców Kościoła katolickiego<sup>29</sup>. Cenione były „niewiasty, niosące światło wiary, krzewiące oświatę, otaczające opieką klasztory, które były źródłem cywilizacji ówczesnej. Św. Salomea, Jolanta, św. Kinga, Jadwiga

<sup>26</sup> N. Jastrzębska, „Co przyniosły kobietom ostatnie wybory”, *Bluszcz*, 1929, nr 13, 2.

<sup>27</sup> Doświadczenie historyczne skłaniało do konstatacji, że „kobieta polska, która zawsze była sumieniem narodu, która zawsze najszybciej reagowała uczuciem i rozumem, i dziś najszybciej zrozumie nakaz chwili”. H. Naglerowa, „Taniec wśród mieczów”, *Bluszcz*, 1928, nr 18, 2. Wyrażane było przekonanie, że „nie byłoby połowy, jeśli nie większości, rozmaitych matactw, intryg i skandalików politycznych, które potem rzucają sobie publicznie na głowy zwalczające się stronnictwa, gdyby głos, opinia i stanowisko kobiet w partiach były mocniejsze”. N. Jastrzębska, „Co przyniosły kobietom...”, 2; M. Czapska, „Przyszła wojna”, *Kobieta Współczesna*, 1931, nr 19, 5.

<sup>28</sup> Z. Zaleska, „Służba Ojczyźnie”, *Bluszcz*, 1928, nr 30, 1.

<sup>29</sup> ZK, „Żywot św. Moniki”, *Matka i Gospodyni*, 1929, nr 4, 19–20.

Śląska nie zatapiały się tylko w życiu wewnętrznym-religijnym: rozumiały chrześcijaństwo, jako misję kulturalno-oświatową<sup>30</sup>. W przekazie prasowym znalazło się miejsce na historyczne działania polityczne, pod tym względem wyrażano uznanie dla Joanny d'Arc<sup>31</sup>. Była też podkreślana duma z polityki Jadwigi Andegaweńskiej, w której widziano przejawy dziejowej mądrości. Hagiografia historyczna promowała zestaw cech gorącej patriotki i gorliwej krzewicielki wiary religijnej<sup>32</sup>. Pokazywała losy kobiet, którym nie wystarczyło cnotliwe życie indywidualne, ponieważ podejmowały się szczególnych wyzwań społecznych, dbały o chorych i niedołączonych, troszczyły się o zaniedbane dzieci. Były nieodzownym składnikiem wielkiej historii świata z dopełnieniem informacji umoralniających czytelniczki, które dzięki prasowemu oglądowi przeszłości dostawały stosowną wiedzę użyteczną przy ocenie bieżącej sytuacji społecznej<sup>33</sup>.

Nieustannie bohaterkami wyobraźni czytelniczej były wielkiej klasy reprezentantki świata nauki i kultury. Frekwencyjnie twórczość prasową zdominowały materiały poświęcone Marii Skłodowskiej. Jej dorobek, osiągnięcia naukowe i patriotyczna postawa pozwalały na snucie nieustającej opowieści o wybitnej Polce, jej światowej sławie, ale też o przymiotach ducha osoby skromnej, pracowitej, sumiennej. Okazję do prowadzenia historycznych rozważań dawały rozmaite inicjatywy służące uczczeniu wielkiej rodaczki. Historyczną doniosłość miała odezwa Komitetu Organizacji Kobiety, zjednoczonych dla dokończenia budowy Instytutu Radowego, wydrukowana przez „Bluszcz”. Enumeratywna prezentacja tychże organizacji dodawała splendoru aktowi hołdu wobec

<sup>30</sup> „Głęboko religijna, współczująca niedoli, mądra matka i troskliwa opiekunka poddanych, rządną gospodyni – zdobywa sobie kobieta polska zaszczytne miano «przyjaciela» męża-rycerza”, Z. Zaleska, „Służba Ojczyźnie...”, 1.

<sup>31</sup> H. Naglerowa, „Joanna – dziewczyna rewolucji – Madelon”, *Bluszcz*, 1928, nr 29, 3–5.

<sup>32</sup> „My, kobiety, możemy być dumne z tego, że i w szeregach polskich znalazła się wybranka Boża, której było dane wypełnić wielką misję dziejową zbratania Polski z Litwą i stworzenia przez to mocarstwa polskiego, przedmurza chrześcijaństwa”. Zob. „Dziewica-bohater”, *Gazeta dla Kobiet*, 1931, nr 7, 50; L. Markowska, „W służbie Ojczyzny. Pozgonne”, *Własnymi Siłami*, 1938, nr 11, 1.

<sup>33</sup> M. Horska-Szpyrkówna, „Walka o Boga”, *Bluszcz*, 1928, nr 29, 5–6.

Skłodowskiej<sup>34</sup>. Historyczny wymiar przypisywano działalności innych badaczek, reprezentujących świat nauki. Wśród nich wyróżniały się trzy kandydatki w 1928 r. do nagrody naukowej imienia Ellen Richards, autorki pionierskich prac z zakresu inżynierii przemysłowej. Były to: Józefa Joteyko, Jadwiga Wołoszyńska i Natalia Zand. Miały dorobek w zakresie psychologii (Joteyko), algologii (Wołoszyńska), neurologii (Zand), zyskując międzynarodowe uznanie i spełniając rolę przy upowszechniania podmiotowości kobiet w nauce<sup>35</sup>. Zestaw nazwisk wybitnych kobiet wzmacniały sylwetki pisarek i poetek. Do kanonu prasowego należały biografie artystyczne postaci, takich jak: Maria Konopnicka, Zofia Kosak, Eliza Orzeszkowa, Maria Rodziewiczówna. Obrazowanie ich życia, powiązane z prezentacją dorobku literackiego, dopełniało historyczną edukację czytelniczek, które dowiadywały się o okolicznościach tworzenia dzieł artystycznych, w których przełamywano stereotypy płci, budowano zręby tożsamości kobiet i świadomego uczestnictwa w życiu społecznym. Literackie pierwowzory – z bohaterką powieści *Marta Orzeszkowej* na czele – niejednokrotnie stawały się składnikiem publicystycznych obrazów ruchów emancypacyjnych. Były dowodem budzenia się oporu wobec opresyjności patriarchalnego systemu społecznego<sup>36</sup>. Zawierał przykłady systemowego wyzysku i przemocy wobec kobiet.

Kobiecy ogląd historii najnowszej pozwalał na wyrażanie szacunku dla uczestniczek ruchów emancypacyjnych. Wśród dokumentalistek procesów walki kobiet o równouprawnienie były m.in.: Maria Bruchnałska, Teodora Męczkowska, Zofia Moraczewska, Cecylia Walewska, Wła-

<sup>34</sup> N. J., „Jak uczcić największą uczoną Polkę?”, *Bluszcz*, 1930, nr 2, 10; „Instytut Radowy rośnie”, *Bluszcz*, 1930, nr 1, 13. Wśród sygnatariuszy odezwy były: Rada Narodowa Polek, ZPOK, NOK, Katolicki Związek Polek, Koło Pań, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, Klub Polityczny Kobiet Postępowych, Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem i ponad dwadzieścia innych organizacji.

<sup>35</sup> „Polki jako kandydatki do naukowej nagrody amerykańskiej”, *Bluszcz*, 1928, nr 14, 16; M. Grzegorzewska, *Józefa Joteyko*, (Warszawa: Nakładem Komitetu Zasług Prof. Dr Józefy Joteyko, 1928).

<sup>36</sup> C. Walewska, „Zróżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie. Marty i Marie, dziś – wczoraj”, *Bluszcz*, 1927, nr 3, 7–8; eadem, *Maria Rodziewiczówna. Twórczość, życie, czyn: szkic syntetyczny w dniach jubileuszowych czterdziestopięciolecia pracy pisarskiej i działalności społecznej autorki*, (Warszawa: Drukarnia Społeczna, 1927), 7 i n.

dysława Weychert-Szymanowska, Zofia Zaleska, prezentujące zbiorowy bądź indywidualny portret pionierek emancypacji w Polsce i świecie<sup>37</sup>. Zabiegały o zachowanie pamięci o wkładzie kobiet w historyczne wydarzenia. Obiektem zainteresowania stały się wybitne działaczki społeczne, zmarłe w międzywojniu, a mające dorobek o doniosłości szczególnej dla dziejów Polski. W tym gronie były postaci o zasługach w działaniach na rzecz praw kobiet jak Jadwiga Dziubińska, o której wspomnienia sporządziła Weychert-Szymanowska, czy Zofia Daszyńska-Golińska, mająca poczesne miejsce w zestawie „bojownic”, sporządzonym przez Walewską na potrzeby czytelniczek „Kobiety Współczesnej”<sup>38</sup>. Historia kobiety to dzieje ewolucji typu kobiecego, co opisała Walewska, gdy diagnozowała dzieje tworzenia i przekształcania modelu kobiecości. Opublikowała cykl artykułów *Zróżniczowanie się typu kobiecego po wojnie*, na który składały się teksty pokazujące zmiany obyczajowe (*Od półdziewic do chłopczyc* oraz *Marty i Marie, dziś – wczoraj*), moralne (*Stulecie dziecka i matki dni ostatnich*), społeczne (*Studentki nasze – najstarsze i najmłodsze*). Była krytyczna w stosunku do sytuacji, w której nowoczesność wyrażała się w procesie poluzowania reguł życia kobiecego, relatywizowania zasad moralnych<sup>39</sup>. Zarazem jednak w historycznej perspektywie przemiany typu kobiecego odniosła się do problemu tożsamości żon i matek, które zmierzały do uzyskania życiowej samowystarczalności, do samodzielnego, rozumnego decydowania o własnym losie. Publicystki, oprócz gromadzenia faktografii, troszczyły się o przechowanie materialnych dowodów obecności czynnika żeńskiego. W sferze aktywności znalazła się kwestia propagowania idei Muzeum Pamiątek Zasłużonych Polek, a ponadto upowszechniania pomysłu wydawania encyklopedii polskiego ruchu kobiecego.

<sup>37</sup> C. Walewska, „Ruch kobiecy w Polsce”, *Bluszcz*, 1924, nr 13, 157–159; Z. Zaleska, „Ruch kobiecy we Francji”, *Bluszcz*, 1928, nr 29, 1–3.

<sup>38</sup> W. Weychert-Szymanowska, „Jadwiga Dziubińska”, *Głos Kobiet*, 1937, nr 4, 3; C. Walewska, „Dr Zofia Daszyńska-Golińska” [w:] C. Walewska, *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, (Warszawa: Wydawnictwo „Kobiety Współczesnej”, 1930), 118–126.

<sup>39</sup> Dezaprobowala stan, w którym „rzucanie ognisk rodzinnych z dnia na dzień stało się niemal regułą. I zmiana religii. Dziś z katolickiej na protestancką, jutro z protestanckiej na mariawicką, prawosławną, hodurowską”. C. Walewska, „Zróżniczowanie się typu kobiecego po wojnie. Stulecie dziecka i matki dni ostatnich”, *Bluszcz*, 1927, nr 4, 65.



Czasami ogląd historii kobiet prowadził w głąb dziejów bez zamiaru prezentacji dziejów zdominowanych przez wydarzenia dramatyczne, przez dyskryminację ze względu na płeć i cierpiętnictwo spowodowane nierównym traktowaniem. Zdarzał się prasowy przekaz, w którym przeszłość była obrazowana jako wielobarwne życie kobiece, wkomponowane w klimat epoki. Ujawniały się w nim dążności do zrekonstruowania losów bohaterek na tle opowieści o preferencjach kulturalnych, o obowiązującej estetyce wewnątrz mieszkalnych, o trendach w modzie ubraniowej. W takich sytuacjach publicystyka prasowa koncentrowała się na opisach strojów charakterystycznych dla epoki. Tak było w wypadku opisu kobiet renesansowych, dokonanego na łamach tygodnika „Bluszcz”. Publicystka z lubością zaprezentowała wybrane składniki strojów, gdy kobieta „nosiła płaszcze czarne aksamitne, zdobne w złote galony, o rękawach czarnych, szerokich, które pokrywały drugą parę, wąskich; pierś osłaniała aż po szyję gaza, przetykana złotem, szyję stroiła kolia pereł, a głowę zielona siatka, przetykana rubinami”<sup>40</sup>. Opis przynależny dziedzinie historii sztuki zawierał informację o okolicznościach, w których kobiety okresu Renesansu wykazywały zamięłowanie do zbytku. Paula Lamowa, autorka tekstu, świadoma misji edukacyjnej tygodnika, wyjaśniała czytelniczkom, że postawa kobiet była następstwem wadliwego systemu wychowawczego, którego surowość dotycząca młode dziewczęta skutkowałą reakcją w życiu dorosłym, gdy „opuściwszy klasztorne wirydarze, starały się w małżeństwie nadrobić uciechę życia i jego olśniewające dary, których poskąpiły im w młodości surowe zakazy duchowej władzy”<sup>41</sup>. Uzasadnienie zawierało czytelną wzmiankę o słabości rygoryzmu dydaktycznego, choć autorka dodawała, że „niezależnie od urody, majątku, stanu i wiedzy, kobieta renesansowa hołdowała modzie i dała możliwość do rozwoju malarstwa niewieściego stroju”<sup>42</sup>. Tekst był nasycony bogato prezentowaną wiedzą o przeszłości. Sprawiał wrażenie, że zawiera opis spraw błahych, tymczasem wnosił sporą dawkę wiadomości o losach kobiet w różnych sytuacjach dziejowych.

<sup>40</sup> P. Lamowa, „Kobieta w epoce Odrodzenia. Malarstwo włoskie pod wpływem urody kobiety i jej stroju”, *Bluszcz*, 1928, nr 5, 12.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem; S. Zahorska, „Obrazy z historii mody”, *Bluszcz*, 1928, nr 30, 17–18.



Historię w optyce kobiecej tworzyły władczynie i żony władców, przywódczynie-buntowniczk, święte patronki katolickie, uczone-badaczki, pisarki i poetki, uczestniczki zbrojnej i niezbrojnej walki o niepodległość, aktywistki ruchów społecznych. Ich prawo do znalezienia się w historiografii nie podlegało wątpliwości, ponieważ wniosły wkład porównywalny z dorobkiem mężczyzn. Upominanie się o równouprawnienie pamięci wynikało z przekonania, że niepełny obraz przeszłości, pozbawiony sprawczości czynnika żeńskiego, upośledzał wiedzę historyczną, odbierał współczesnym pokoleniom możliwość pełnego postrzegania przeszłości i jej rzutowania na bieżące wydarzenia.

### Uwagi końcowe

Klarowne były efekty zróżnicowanego, ale zarazem nakładającego się podejścia do dziejów. Po pierwsze, chodziło o upowszechnianie wiedzy o niepoślednich postaciach kobiecych z przeszłości. Po drugie, zmierzano do wprowadzenia wątku kobiecego do wiedzy o walkach o niepodległość, także w perspektywie kolejnej wojny, której wybuch przewidywano pod koniec lat trzydziestych. Po trzecie, zmierzano do prowadzenia badań i publikowania szczegółowo gromadzonych materiałów o przebiegu procesów emancypacji kobiet w świecie i Polsce. Czytelna była funkcja wychowawcza wkomponowana w perswazyjne działania prasy skierowanej do czytelniczek. Podmiotowość kobiet dotyczyła występowania czynnika żeńskiego w zwielokrotnionych postaciach. Kobieta była świadkiem historycznych wydarzeń, ich sprawczynią i dokumentalistką, ale też objawiała się jako badaczka świadoma konieczności wprowadzenia konkretnych rozwiązań przy eksploracji śladów przeszłości oraz możliwości ustalania cech opisu. Chodziło o rekonstrukcję świata z udziałem kobiet i dla kobiet, żeby kolejne pokolenia miały przygotowany grunt do dalszego poznawania roli czynnika żeńskiego w wielkich i małych wydarzeniach dziejowych. Odtwarzanie przeszłości miało ożywić pamięć o wybitnych uczestniczkach życia artystycznego, gospodarczego, kulturalnego, naukowego.

Odpowiedź na tytułowe pytanie „historia czy herstoria” siłą rzeczy mogła być wyłącznie wielowarstwowa, jak heterogeniczna była historyczna twórczość prasowa adresowana do kobiet. Wyraźnie zaznaczyła się skłonność do dopełniania czynnika męskiego mocnym akcentowa-

niem obecności kobiet w wydarzeniach historycznych. Ta obecność dotyczyła dziejowego wkładu osoby nietuzinkowej, wpływowej, skutecznej w działaniach o doniosłości ogólnej. Jednakże mogła też przybrać postać kobiety cichej, która nie zabiegała o rozgłos i sławę, skoncentrowanej na dobrym wykonaniu obowiązków publicznych i prywatnych. Niewątpliwie objawiły się efekty ekspansywności naukowej badaczek, które same stawały się istotnym komponentem przemian postrzegania historii w optyce kobiecej. Tworzyły prototyp bohaterki dziejów, będącej przedmiotem i podmiotem zainteresowań prasy dla kobiet.